

Dziedzictwo niechciane. Walka pamięci w tetralogii śląskiej Evy Tvrdej

Keywords: Hlučín Region, memory, identity, Upper Silesia, Eva Tvrdá, cultural heritage, minority

Słowa kluczowe: kraik hulczyński, pamięć, tożsamość, Górny Śląsk, Eva Tvrdá, dziedzictwo kulturowe, mniejszość

Abstract

The paper discusses the issue of (national/ethnic) cultural heritage and the conflict between hegemonic politics of memory and collective memory of cultural/ethnic minority based on the example of Silesian tetralogy by Eva Tvrdá, a writer tied to the Hlučín Region. Some of novels characters betray their families and community choosing to assimilate into Czech or German society, yet find full assimilation impossible, and identity cannot be reestablished. The constant feeling of being empty and incomplete becomes a heritage, which Tvrda's characters pass down to the next generation.

Artykuł przedstawia problem (narodowego/etnicznego) dziedzictwa kulturowego oraz konfliktu między polityką pamięci prowadzoną przez hegemonia a pamięcią kolektywną mniejszości kulturowej/etnicznej – na przykładzie tetralogii śląskiej Evy Tvrdej, pisarki związanej z kraikiem hulczyńskim. Część bohaterów opowiadań Tvrdej zdradza wspólnotę rodzimą na rzecz asymilacji z czeskim lub niemieckim społeczeństwem, jednak pełna asymilacja jest niemożliwa, a tożsamości nie da się już odtworzyć. Nieustanne poczucie bycia niepełnym oraz ciągle odczuwany brak stają się dziedzictwem, które bohaterowie Tvrdej przekazują kolejnym pokoleniom.

1. Subaltern zabiera głos

Egzystująca raczej na marginesach niż w centrum zainteresowania czeskich krytyków i czytelników twórczość pisarzy związanych z kraikiem hulczyńskim powiela los wielu innych małych czy mikroregio-

nalnych literatur, choć porusza problemy ważne, obecne także w głównym nurcie literatur centrów kulturowych, których *Hlučínsko* jest pograniczem (niemieckiego, czeskiego i polskiego), m.in. rozliczenia z przesiedleniami, ze zbrodniami reżimów nazistowskiego i komunistycznego, gwałtowne przemiany społeczne po 1989 roku. Dzieje wielu literatur pogranicza czy kultur mniejszych (literatur mniejszości etnicznych, kulturowych, seksualnych i in.) to przede wszystkim historia wyciszenia, a nawet odebrania głosu temu, co uważane przez większość za gorsze, nieczyste (etnicznie, kulturowo, językowo) czy nie takie, jak być powinno. W przypadku literatury kraiku hulczyńskiego szansa na opowiedzenie własnych dziejów po swojemu pojawiła się dopiero po 1989 roku, co było związane nie tylko ze zniesieniem cenzury, ale także z większymi możliwościami wydawniczymi – jednak owa szansa nie była tożsama z sukcesem. Znikoma obecność twórczości hulczyńskiej na czeskiej scenie literackiej, zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, wynikała nawet nie tyle z niedostatku literackich talentów, co z niejasnego statusu tych ziem, niechęci przyjęcia przez większość czeskiego społeczeństwa ich trudnej opowieści. Lokalne wydania nie wychodziły poza wąski obieg, choć wydawano je także z założeniem, że ten głos odzyskany zostanie usłyszany w całym kraju (stąd częsty wybór literackiej czeszczyzny), nawet gdyby nie był do końca zrozumiały.

Dzisiaj sytuacja tej literatury się poprawia, w znacznej mierze dzięki twórczości Petra Čichonia, Anny Malchárkovej czy Evy Tvrdej¹. Głośne zarzuty promowania nazizmu skierowane pod adresem Čichonia (Kličová 2011) stały się specyficzną, aczkolwiek skuteczną,

¹ Oczywiście literatura kraiku hulczyńskiego ma dużo dłuższą historię; jej najważniejsze XX-wieczne dzieła to m.in. np.: Scholtis 1932 (wyd. czes. 1986, pol. 2015); Schlossarková 1998; Čichoň 2011; Malcharková 2011, 2014. Dość dobrze opracowana jest niemieckojęzyczna twórczość hulczyńska, zob. np. Šebestová 201, 2016.

² „Mikroregion” to pojęcie zdomowione już w naukach geograficznych, używam go jednak w szerszym kontekście, traktując go jako przydatny termin z pogranicza socjologii, politologii, kulturoznawstwa, antropologii i literaturoznawstwa, precyzujący opis tzw. małych/mniejszych literatur i jednocześnie niedeprecjonujący ich.

formą promocji mało znanego w Czechach mikroregionu²; do ogólnokrajowego obiegu czytelniczego przedostały się także publikacje wspomnianych autorek – *Grunt* Malcharkovej był nominowany do Nagrody Literackiej Unii Europejskiej w 2014 roku (Jeřab 2014; ostatecznie nagrodę otrzymał Jan Němec); *Dziedzictwo* Tvrdej doczekało się kilku wydań, spotkało się też z ciepłym przyjęciem czytelników³. W „hulczyńskich”/„śląskich” książkach wymienionych autorów żywe są problemy dziedzictwa kulturowego, wyborów tożsamościowych, pamięci; nie traktują oni jednak pogranicznej społeczności protekcyjnie, nie mówią za nią czy „w jej imieniu”, ale przekazują opowieści będące „głosem z wewnątrz”, sami też są jej częścią.

Subalterm (podporządkowany) zabiera głos i niemal od razu staje przed problemem niewypowiedzenia, (od)zyskania władzy nad językiem⁴, odtworzenia mowy⁵. Zabiera głos, walcząc z materią języka i z niepamięcią, a raczej z pamięcią zaprzeczoną czy dyskredytowaną przez hegemonia, centrum kulturowe, imperium⁶. Właśnie ten proces spaja tetralogię śląską Evy Tvrdej, co widać w losach i wyborach bohaterów, ale także w samej narracji, w strukturze pojedynczych opowiadań i ich zbiorów⁷ – dlatego też właśnie na tym cyklu chciałabym

³ 1. wyd. 2005 r., 2. w 2007 r., 3. w 2010 r. Na portalach internetowych związanych z rynkiem książki pojawiło się dużo pozytywnych recenzji czytelników, brakło jednak recenzji znaczących krytyków. Por. np. <https://www.databazeknih.cz/knihy/dedictvi-52929>; <http://www.knihovnice.cz/recenze/tvrda-e-dedictvi.html>; <http://www.iliteratura.cz/Clanek/24149/tvrda-eva-tresnovou-aleji> [dostęp: 20.09.2017].

⁴ Zob. Ghandi 2008; por. liczne publikacje badaczy związanych z Centrum Badań Dyskursów Postzależnościowych, np.: Nycz 2011; Gosk, Kołodziejczyk 2014. Warto też zwrócić uwagę na dyskusję o „grupach uciszonych” (*muted groups*) – zob. np. Houston, Kramarae 1991. Zasadnicze pytanie o umiejętność mówienia podporządkowanego zadaje w swoim słynnym esej *Can the subaltern speak?* G.Ch. Spivak (1985).

⁵ Narzeczce hulczyńskie zanika, o czym mówi m.in. znany czeski dialektolog Jan Balhar – zob. Hrušková, Jarošová, Kůs, Pustka 2012.

⁶ *Imperium* rozumiane jako źródło „rozmaitych form dominacji kulturowo-cywilizacyjnej, politycznej, ideologicznej (różnych odcieni), a także militarnej” – definicja H. Gosk (2015, s. 8).

się skupić⁸. Zależność, uwewnętrznione poczucie niższości i niedoskonałości to stałe cechy mierzących się z własnym dziedzictwem bohaterów Tvrdej – pochodzących z czesko-niemiecko-polskiego pogranicza, z mikroregionów – kraiku hulczyńskiego i Śląska opawskiego, jednych z wielu „Górnych Śląsków mniejszych” (por. Hannan 1997; Hannan 2005, s. 157–176; Pospiszil 2016, s. 62–111); podporządkowywanych w czasie swoich dziejów różnym władzom, językom, kulturom i dyskursom, które łączyła zwykle niechęć do niepewnego statusu tych terenów, labilnej tożsamości mieszkańców i skomplikowanej historii.

Na cykl śląski składają się wydane na przestrzeni dziesięciu lat zbiory opowiadań: *Dědictví* (2005), *Třešňovou alejí* (2008), *Okna do pokoje* (2010) i *Pandořina skříňka* (2015)⁹. Wszystkie zbiory opowiadają, często retrospektywnie, dwudziestowieczną historię lokalną pełną napięć na tle etnicznym i religijnym. Na każdy z nich składa się co najmniej kilka opowieści wykluczenia, zmagania z silniejszym, który nie pozwala używać miejscowego języka ani kultywować tradycyjnych dla tego obszaru wartości. Są to jednak głównie opowieści

⁷ Głos oddawany jest przede wszystkim w mowie pozornie zależnej, mowa niezależna pojawia się dość rzadko; widoczne jest też częste powtarzanie toponimów i antropimów, jakby chciano zapobiec zapomnieniu ich desygnatów (także w innych tekstach „literatury pogranicza” pojawiają się podobne powtórzenia, a nawet wyczerpania, zwykle toponimów, np. w *Pierwszej polce* H. Bienka czy w *Twierdzy* M. Selimovicia). Śląskie utwory Tvrdej cechuje także fragmentaryczność narracji – dłuższe opowiadania podzielone są na szereg krótkich rozdziałów, w zbiorach pojawiają się także bardzo krótkie, nawet jednostronicowe, opowiadania; daleko jej jednak do sylwiczności i niekohezyjności charakterystycznej dla znacznej części „produkcji literackiej” ostatnich lat – zob. np. Nycz 1984; Woźniakiewicz-Dziadosz 2007, s. 149–158; por. uwagi D. Hodrovej (Hodrová 2011, s. 412 i n.).

⁸ Podobne problemy (walka pamięci, próby zachowania tożsamości lub chociaż jej części – języka/etnolektu, obyczajów, wiary) pojawiają się również w dziełach wcześniej wymienionych autorów, a także w twórczości polsko- i śląskojęzycznej, m.in. Heleny Buchner, Dominiki Bary, Aleksandra Lubiny, dotyczącej innych części Górnego Śląska.

⁹ Tematykę śląską porusza także *Nenápadný půvab Slezska* (Tvrdá 2009).

o konflikcie pamięci mniejszej i pamięci większej. Pod pojęciem „pamięć mniejsza” rozumiem nie tylko pamięć indywidualną, choć dalej mowa będzie przede wszystkim o losach jednostkowych, ale też pamięć małej wspólnoty zmuszonej do ukrywania swojej tożsamości kulturowej bądź do zrzeczenia się jej; z kolei „pamięć większa” to pamięć narzucana przez politykę historyczną państwa, to pamięć zwyczajców, tych, którzy władają językiem – wyznaczają jego standardy, posługują się nim w mediach, kontrolują całą „produkcję językową” i przekazują związany z nią obraz świata¹⁰.

Konflikt ten wiąże się w przypadku analizowanych tekstów z dwiema strategiami – pierwsza to opowiedzenie się po stronie dyskursu większościowego, a co za tym idzie zrzeczenie się własnego dziedzictwa kulturowego (i związanego z nim piętna), brak kontaktu z rodzimą kulturą, z językiem, nawet z rodziną – co za Stefanem Szymutką piszącym o innej części Górnego Śląska, można by nazwać „zdradą ontologiczną” (Szymutko 2001, s. 44–45); to także próby przyjęcia nowej tożsamości i uwewnętrznienia co najmniej częściowo obcej dotąd pamięci większości – w przypadku bohaterów opowiadań Tvrdej zwykle zakończone fiaskiem. Najpełniej omawiana problematyka wyraża się w losach Helmuta Kocura, którego obecność w samej narracji jest marginalna, ale którego tragiczny los ma duży wpływ na historię jego rodziny, spajającą analizowaną tetralogię. Helmut to syn Karela, prostego chłopca, którego wcielono do Wehrmachtu, oraz Agnes – głęboko wierzącej katoliczki z Darkovic, hulczyńskiej wsi; to także ojciec Agáty.

¹⁰ Mam tu przede wszystkim na myśli pamięć komunikatywną – według rozróżnienia J. Assmanna na pamięć komunikatywną i pamięć kulturową (zob. Assmann J. 2009, s. 80 i n.). Por. np. uwagi A. Kratochvila o konflikcie pamięci: „Státní svátky, historická a národní muzea, národní památníky a korektní politická rétorika se dostávají do sporu nejen s odlišnými politickými názory, jež se projevují demonstracemi či jinými formami protestů [...], ale i s kontrarnativy a protichůdnými paměťmi skupin a menšin [...], které podkopávají společenský a politický korektní masternativ a kulturní kánon určitého národa” (Kratochvil 2015, s. 6).

Próby odcięcia się od niechcianej pamięci widoczne są także w działaniach innych bohaterów, zwłaszcza krótkich opowiadań, w których zwykle kobiety – Ślązaczki i Niemki, przesiedlone z przymusu lub z własnej woli, starają się niemal przez całe swoje życie zapomnieć o pierwszej ojczyźnie, stłumić tęsknotę, żal i poczucie krzywdy, jednak wszystkie w jakiś sposób wracają do domu pierwszego – czy to we wspomnieniach, czy realnie, przemierzając trasę przesiedlenia, tym razem w odwrotnym kierunku. Przechodzą tym samym do strategii drugiej, czyli podejmują wysiłek zmierzenia się z trudnym dziedzictwem i z traumą, wracają do przeszłości, starają się opowiedzieć to, co miało być zapomniane. Wybierają drogę przepracowania traumy, prób odbudowania, uzupełnienia kalekiej tożsamości lub, gdy mowa o kolejnych pokoleniach, które nie doświadczyły wojny bezpośrednio, odkrycia skrywanej, wstydlivej historii rodzinnej, jak to ma miejsce w przypadku Agáty, córki Helmuta.

2. Brak

Uderza znikoma obecność na kartach rodzinnej historii „sprawcy” zamieszania, czyli Karela Kocura, który został wcielony do Wehrmachtu, choć nie chciał brać udziału w nieswojej wojnie i którego brat, Johan, był aktywnie działającym nazistą, pomagającym w przygotowaniach do włączenia kraiku hulczyńskiego do Rzeszy. Karel szybko ginie, nie ma szansy lepiej poznać swoich dzieci. Ale nawet w czasie przed wojną rzadko jest obecny – pracuje na polu lub w kopalni, zastywa się gdzieś, znika – prawie nie mówi, prawie nie działa, oddając pole swojemu bratu, matce, żonie. Brak, nieobecność, marginalność – to jedno z najważniejszych zagadnień cyklu. Brak mówi tu więcej niż dokładnie opowiedziane historie, odbiera mowę i fragmentaryzuje, burzy tożsamość. A czego brak odczuwalny jest w tych opowieściach? Przede wszystkim figur męskich po stronie pamięci mniejszej, wspólnoty lokalnej – jeśli się pojawiają, są słabe i w jakiś sposób odchodzą – czy to poprzez śmierć (Karel, jego ojciec; mąż Margaret, jednej z bohaterek *Okien do pokoju*, oraz wielu innych bohaterów), czy

równą jej zdradę (Helmut, Johan). Silne męskie postaci to „ramię historii” (sięgając po określenie Aleksandra Nawareckiego – Nawarecki 2010, s. 15), to pamięć większa, wojna, nakazy i zakazy – zwykle różnego stopnia urzędnicy wierni danej ideologii (nazizm, komunizm) i egzekwujący jej prawa.

Postać i losy Helmuta także naznaczone są brakiem. Prawie nigdy Tvrda nie oddaje mu głosu, pozwala mu wypowiedzieć niemal wyłącznie swoją zdradę, którą opowiada on nawet nie swoimi słowami, ale tymi włożonymi mu w usta przez żonę, a tej – przez jej szefa, działacza partyjnego. Helmut to wielki nieobecny – najpierw jako syn porzucający matkę i zrzekający się rodziny, języka, przeszłości, potem jako ojciec, którego często nie ma, jako mocno zdystansowany mąż, aż w końcu jako widmo przeszłości poznawane przez swoją córkę na nowo, wiele lat po śmierci, ale niepoznane w całości. Helmut wychowany był bez ojca, przez niemal dewocyjnie katolicką matkę, Agnes, mówiącą po morawsku i trochę po niemiecku, z niechęcią obserwującą kolejne zakusy władzy i bez wiary słuchającą coraz to nowych obietnic, przywiązaną do swojej ziemi, pracy na roli i religii. To Agnes zdecydowała, że jej niemający problemów z nauką syn zostanie księdzem, aby jednak to marzenie spełnić, zarówno ona, jak i siostra Helmuta, Elizabeth, musiały wiele poświęcić – niedojadać, nie inwestować w siebie (Elizabeth szybko zrezygnowała z nauki), harować od rana do nocy. Jest to wielokrotnie podkreślane w narracji, aby wzmocnić wymowę zdrady. Jednak Helmut zrezygnował z nauki w seminarium, zdecydował się na pracę tłumacza – profesję, której sensu Agnes nie potrafiła zrozumieć, poślubił kobietę spoza lokalnej wspólnoty, a w końcu – wstąpił do Partii Komunistycznej i wyrzekł się rodziny, by móc wspinać się po szczeblach kariery. Ojciec w Wehrmachcie, rodzina z pogranicznej wsi, gdzie prawie nikt nie potrafi mówić po czesku, katolicka rodzina – to wszystko nie pasowało do czeskiej pamięci większej czasu komunizmu. Partia wymagała całkowitego ustania kontaktów z rodziną, żona – ukrywania wstydlivej historii rodzinnej i chłopskich korzeni.

Zdrada Helmuta była poniekąd wymuszona, wynikała ze słabości jego charakteru, z wyboru łatwiejszej drogi, dopasowania się do większości, ale cena za nią była ogromna – rozpad relacji z żoną, poczucie wyobcowania, niechęć do siebie, brak możliwości wyrażenia, swoista niemota – bo adaptując się do pamięci większej, Kocour zrezygnował także z języka matczynego/pierwszego, tylko w rzadkich chwilach czułości wtrącał śląskie słowa¹¹. Amputacja części pamięci powodowała bóle fantomowe, cierpienie, z którym Helmut nie mógł sobie poradzić, a które wzmogły się po śmierci matki i związanych z tym odwiedzinach miejsca porzuconego. Wizyta w domu nie tylko wzmogła ból, ale też poczucie krzywdy, choć nie sprawiła, że Helmut wrócił, tylko bardziej go złamała, naruszyła i tak nadwątloną tożsamość. Co istotne, to nie Helmut mówi o swoich rozterkach i cierpieniu, ale kobiety z nim związane – żona i kochanka:

Během let ztratili s Helmutem sami sebe. Trápil se, nesnesitelně se trápil a ona to na něm viděla. Když zemřela jeho matka, zmizel na pohřeb a vrátil se jako někdo jiný. Už se ani nepřetvařoval. Nenáviděl ji. Chtěl od ní pryč, ale ona to nedopustila (Tvrda 2010a, s. 127)¹².

¹¹ Np. słowo *klapustina*: „Tohle slovo užíval jen otec. Mluvil česky, spisovně, jen občas se v jeho řeči obejvilo divné slovo, jako kdyby si ho vymyslel. Klapustina. Ta slova nebyla vymyšlená, ta slova byla slezská” (Tvrda 2015, s. 47).

¹² Monolog wewnętrzny Aleny oddany w mowie zależnej. Podobny schemat fabularny powtarza się także w tryptyku *Okna do pokoje* – w opowiadaniu *Farská zahrada* Bernadeta zmusiła swojego męża do zostania w Partii, gdy ten chciał zrezygnować z członkostwa; była to jednak konsekwencja jej wcześniejszych wyborów – zdrady wartości wyznawanych przez rodzimą społeczność na rzecz dóbr materialnych: „Rozhodla se pro Slávka. Rozhodla se pro komunismus, v něm viděla cestu k drahému porcelánu, nažehleným ubrusům, krajkovým záclonám, elegantnímu oblečení, manželovi, dětem, společenskému postavení [...], k životu, ve kterém nebude tma a chudoba, ale světlo a dostatek” (Tvrda 2010b, s. 84). Po przyjęciu pamięci większej nie było już według bohaterki powrotu do stanu wcześniejszego, nawet za cenę rozpadu relacji z mężem.

Helmut zažil peklo. Nikdy jsem neviděla tak rozpolceného člověka jako Helmuta v době prověrek. Nevěděl, co má dělat. Alena na něj naléhala, ať ve straně zůstane, dělala mu scény. [...] Chvilí jsem si myslela, že všechno opustí a vrátí se domů, do Slezska, ale zůstal tady. Nakonec udělal vše tak, aby byla Alena spokojená. Ale zůstal i u mě. [...] Zlom nastal, když umřela jeho matka [...]. Odjel na pohřeb a vrátil se jako jiný člověk (Tvrda 2015, s. 66)¹³.

3. Skaza

Helmut nie jest jedynym bohaterem tetralogii śląskiej Tvrdej, który decyduje się stanąć po stronie pamięci większej, podobnie robi część wołyńskich Czechów, przybyłych na Śląsk i do Kraju Sudeckiego w czasie akcji repatriacyjnej po II wojnie światowej; próby przystosowania się podejmują także bohaterki wysiedlone ze Śląska, starające się dostosować do niemieckiej rzeczywistości. Tvrda jednak więcej uwagi poświęca repatriantom wołyńskim – przybyłym na Śląsk z wpojonym im obrazem Czech, ale także z własną pamięcią zbiorową, z miejscami pamięci (zob. np. Nora 2009), z odrębną tożsamością. Na miejscu osiedlenia dochodzi do zderzenia tożsamości i pamięci mniejszej Wołyniaków z tożsamością i pamięcią także nietutejszych „prawdziwych Czechów”, reprezentujących wartości większości społeczeństwa, decydujących, kto jest „prawdziwszy”:

Volyňáci chtěli utéct před sověty do bezpečí staré vlasti. Co to ale byla za vlast? Po generace si pěstovali představu civilizované, kulturní a vyspělé země civilizovaných, kulturních a vyspělých lidí. [...] Zlatá Praha rozhodovala o tom, kdo je hoden být Čechem. A taky o tom, kdo je dobrým Čechem. Vyhovět zlatým pražským normám nebylo ve Slezsku lehké (Tvrda 2008, s. 91).

Dyskurs zwycięzcy zamknięty jest na polifonię pamięci (Traba 2007) czy dialogiczność pamiętania (Assmann A. 2010, s. 8–23), promuje jedną wizję, jednoznacznie ocenia wszystkie od niej odstępstwa. „Nieprawdziwość” repatriantów, tak jak i „nieprawdziwość” Ślązaków, widoczna była przede wszystkim w języku:

¹³ Fragment rozmowy córki Helmuta z jego dawną kochanką.

Bála se mluvit, neuměla dobře česky a stále měla strach, že se jí budou smát. Její čeština byla jiná, než jakou slyšela v rozhlase, byla jiná, než jakou slyšela ve škole. Nikdo v jejím okolí vlastně, když to vzala do důsledků, česky nemluvil. Měkká volyňská čeština se stopami ukrajinštiny a ruštiny, lámaná čeština třebomských Němců, slezské nářečí se spoustou germanizmů a s hláskoslovím a přízvukem Poláků, široká moravská čeština některých osídlenců, středočeská nářečí opavských úředníků... Chtěla mluvit správně, nebo spíš tak, aby necítila posměch a povýšenost okolí, ale nevěděla jak. Proto radši mlčela (Tvrda 2008, s. 88).

Wymogów „czystości“ i „prawdziwości“, posiadania odpowiedniej historii rodzinnej nie spełniał prawie nikt; polityka historyczna, narzucająca określone, często sztuczne, dalekie od rzeczywistości, obrazy, interpretacje, a nawet fabrykowane wspomnienia¹⁴, kształtować miała nową tożsamość i wpajając starą-nową pamięć kolektywną poprzez szeroko rozumiane działanie kulturowe – np. określony spis lektur szkolnych z tendencyjnymi interpretacjami, wymóg zrzeczenia się niewygodnej przeszłości, przekłamania, przemilczenia, niechęć do różnorodności kulturowej itp., czyli poprzez zmianę ram pamięci indywidualnych i narzucanie określonych form komunikacji (zakaz posługiwania się miejscowymi etnolektami, zwłaszcza entolektami pogranicznymi), bowiem, jak pisze Jan Assmann:

[...] jednostkowa pamięć powstaje w indywidualum przez jego udział w procesach komunikacji. Jest funkcją jego przynależności do różnorodnych grup społecznych, od rodziny do wspólnoty religijnej i narodowej. Pamięć żyje w komunikacji i dzięki niej; jeśli komunikacja zostaje zerwana albo zmieniają się lub znikają ramy odniesień, następuje zapomnienie. Pamiętamy tylko to, co komunikujemy i co możemy ulokować w ramach odniesień pamięci społecznej. Z perspektywy jednostki pamięć jest aglomeratem powstałym przez czerpanie z zasobów pamięci zbiorowej. Z perspektywy zbiorowości prezentuje się ona jako kwestia dystrybucji – to wiedza rozdzielana między członków grupy (Assman J. 2009, s. 69).

Usunięcie i/lub zdeprecjonowanie, wymuszenie opuszczenia jednej czy kilku grup, do których należy jednostka, wpływa na pamięć in-

¹⁴ O znaczeniu mistyfikacji w tworzeniu się i umacnianiu czeskiej tożsamości narodowej zob. np. Hrdina, Piorecká 2014. Por. także uwagi J. Patočky o Janie z Pomuku / Janie Niepomucenie (Patočka 1997, s. 60).

dywidualną, a tym samym, na zasadzie sprzężenia zwrotnego, na pamięć zbiorową (suma zmienionych pamięci indywidualnych tworząc nową/zmienioną pamięć zbiorową). Takim działaniom poddani są wołyńscy Czesi oraz Ślązacy z opowiadań Tvrdej, jednak żadnemu z jej bohaterów nie udaje się przyjąć nowej pamięci, nawet mimo podejmowania prób adaptacji do wymogów władzy/centrum. Ludmila i Jaroslav (*Třešňovou alejí*) nie potrafią wyzbyć się wołyńskich wspomnień, przyjąc w pełni nowej czeskiej tożsamości, porzucić religii, i choć starają się roztopić w wielkomiejskiej i wielokulturowej magmie robotniczej Ostrawy, choć wpasowują się w model życia typowej czeskiej rodziny z blokowiska, nie czują się u siebie, nie będą w pełni Czechami, a tę niepewność własnej tożsamości przenoszą na córki, z których jedna decyduje się na emigrację, jako dziedzictwo niosąc los tułaczy.

Próby odrzucenia dziedzictwa i pamięci mniejszej wiążą się u Tvrdej z koniecznością zaadaptowania się do nowego środowiska bądź z chęcią zapomnienia o traumie. Ale zarówno adaptacja, jak i próby zapomnienia skazane są na niepowodzenie. Nie da się bowiem wymazać dziedzictwa, pamięci (kolektywnej i indywidualnej) ani pozbyć nadbudowanej na nich tożsamości – nawet gdy jest to tożsamość przez dane jednostki niechciana; wiekowe bohaterki krótkich opowiadań cyklu całe życie poświęcają na dostosowanie się do wybranej przez nie lub im narzuconej rzeczywistości, chcą być takie, „jak należy”, zachowywać się „jak należy”, ale w zetknięciu z żywą raną pamięci, gdy zdają sobie sprawę, że ich próby adaptacji poniosły klęskę, wracają, by pogodzić się same ze sobą na chwilę przed śmiercią.

Najpełniej „bycie skazanym na tożsamość” wyraża Klara, której córka, wiedzona pokusami „wielkiego świata” i uczuciem do obco-krajowca, decyduje się na emigrację:

Klára si uvědomila, že je bezmocná. Všechna její životní zkušenost je v tuto chvíli k ničemu. Nemůže své dceři vysvětlit, co je identita, nemůže ji ochránit před bolestí. Sabina si na to musí přijít sama. Bez vlastní bolesti nepochopí, že identita se nedá změnit. Dá se umlčet, znásilnit, ale nikdy se nezmění. Je dána. Člověk ji může překřičet, to ano, ale křik pak musí být stále silnější, až v určitém bodě přejde do šilenství. Identita se tím ale nezmění (Tvrdá 2015, s. 218).

4. Puszka Pandory

Tożsamość w cyklu śląskim jest dziedziczona nieświadomie – na równi z niepokojem, lękiem i tęsknotą. Tak było nie tylko w przypadku córki Ludmily i Jaroslava, ale także w przypadku Agáty, córki Helmuta i Aleny. Agáta wychowuje się w niewiedzy – nie zna historii ojca i jego rodziny, przez długi czas nie czuje też potrzeby, by ją poznać. Wystarczy jej pamięć zastępcza, wymyślona przez matkę, wygodna i poprawna. Nie ma w tym świecie miejsca na utożsamianych z Niemcami przodków, na wiejskie korzenie, nawet na religię. Agáta o przeszłości swojego ojca i jego rodziny dowiaduje się dopiero jako dorosła kobieta, odrzucając jednak i nie rozumiejąc swojego dziedzictwa – sprzedaje otrzymany w spadku dom w rodzinnej wsi ojca, nie zwraca większej uwagi na skrzynię, w której mieści się żołnierski płaszcz dziadka, Karla – symbol pamięci o nim, obecności nieobecnego, dzięki któremu babcia Agáty, Agnes, miała siłę walczyć o siebie i o swoje dzieci, w który wypłakiwała łzy rozczarowania po zdradzie Helmuta. Agáta zabiera jedynie pudełko fotografii, zatrzymuje też przekazany jej kiedyś przez babcię (a też odkryty dopiero teraz) krzyżyk na łańcuszku – mimo że sama jest ateistką.

Aby Agáta poczuła potrzebę odkrycia, kim jest i dlaczego wciąż czuje się nie do końca „u siebie”, potrzeba śmierci matki, która ukrywała prawdę, w zaprzeczaniu widząc jedyną drogę do zbudowania szczęśliwego życia w czeskim społeczeństwie. Dopiero brak „strażniczki rodzinnej poprawności” skłania córkę do poszukiwań. Wydawałoby się, że odkrycie przeszłości rodziny, próby zrozumienia specyfiki śląskiego pogranicza, wyborów poczynionych przez przodków nie będą budziły wśród bliskich Agáty większych kontrowersji. Od wojny minęło kilkadziesiąt lat, Śląsk z punktu widzenia Pragi jest co najwyżej nieco egzotyczną prowincją, miejscem, do którego się nie jeździ i którego się nie zwiedza. A jednak poszukiwania, zdzieranie kolejnych warstw kłamstw, poznawanie niewygodnej historii budzą zdecydowany sprzeciw męża bohaterki. Nie podoba mu się nie tylko niepotrzebne według niego „grzebanie w starych śmieciach”, ale przede wszystkim to, co Agáta odkrywa. Po części niechęć męża wynika

z przyjęcia narracji większościowej, jednak głównym jej źródłem jest wciąż żywa pamięć o krzywdzie wyrządzonej przez nazistów, utożsamianie wszystkich Niemców ze zbrodniczym reżimem, obarczanie ich wspólną winą za śmierć bliskich.

Agata dziedziczy także brak i niemotę. Przegląda stare fotografie, czyta o krainie dzieciństwa swojego ojca, ale nie potrafi nazwać swoich uczuć, nie potrafi doświadczenia „odzyskiwania pamięci” ubrać w słowa. Chce jednak w jakiś sposób je wypowiedzieć, by jej dzieci nie miały kalekiej pamięci i niepełnej tożsamości; uważa, że jest im winna przynajmniej próbę rozszyfrowania tej części kulturowego kodu genetycznego. Zastanawia się, do jakiej mowy sięgnąć, by wybrzmiała opowieść o kulturach, pamięciach i dziedzictwach mniejszych, zepchniętych na margines, podejrzanych także w oczach jej bliskich. Jak mówić o przegranych, podporządkowanych, zwyciężonych? Agata sięga po język filmu – po obraz, rzeczy, fotografie i odpadki. Odwiedza Muzeum Ziemi Hulczyńskiej, poznaje miejscowe historie, w tym swojej rodziny, a w finalnym efekcie zbieractwa, „pracy pamięci”, oddaje głos tym, którzy chcą i nie boją się mówić. Sama też decyduje się na opisanie swojego braku, męcząc się jednak nadal z tkanką języka (Tvrda 2015, s. 152–153).

W oczach Agaty, także w jej filmie, znaczenie zyskują przedmioty wcześniej skazane na zagładę – śmierci, rupiecie, „jakie można znaleźć na jakimkolwiek starym strychu” (Tvrda 2015, s. 95). Rupiecie, w tym płaszcz po dziadku, stają się „negatywnym magazynem” pamięci, są też „nowym obrazem pamięci niejawniej, która sytuuje się między pamięcią funkcjonalną a magazynującą i trwa z pokolenia na pokolenie na ziemi niczyjej między obecnością a absencją” (Assman A. 2009, s. 115). To, co było uznane za odpady i rupiecie, staje się tutaj symbolem pamięci mniejszej czy przeciw-pamięci, której nosicielami są zwyciężeni; płaszcz, zniszczone ubrania, naczynia kuchenne, pojemniki z niemieckimi napisami po okresie defunkcjonalizacji zyskują nowe znaczenie czy – jak to nazywa Krzysztof Pomian – „status wyposażonego semantycznie znaku” (Pomian 1986, s. 92, cyt. za: Assman A. 2009, s. 116), stają się więc „semiforami”, „widocznymi znakami niewidocznego i nienamacalnego, na przykład przeszłości albo

tożsamości osoby” (Pomian 1986, s. 92). Odpady i fotografie – drugi ważny filar pracy pamięci Agaty (i pracy pamięci Ewy Tvrdej, która każdy ze zbiorów uzupełnia zdjęciami z archiwów miejscowych rodzin, w tym swojej) zyskują znaczenie dopiero, gdy zostaje do nich przypisana narracja¹⁵. A nadanie im tego znaczenia, (od)zyskanie głosu przez podporządkowanego, jest aktem otwarcia puszkii Pandory. To jednocześnie działanie arcyłudzkie i antyludzkie, bo niewiele zostaje nadziei, a sama tożsamość w konfrontacji z własnym brakiem, po uzmysłowieniu go sobie, nie staje się mniej kaleka. Agata nie zyskuje spokoju, a jedynie pewność, że także w jej dzieciach drzemią puszki Pandory (Tvrda 2015, s. 220).

Literatura

- Assmann A., 2009, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, przeł. P. Przybyła, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków, s. 101–142.
- Assmann A., 2010, *From Collective Violence to a Common Future: Four Models for Dealing with a Traumatic Past*, [in:] *Conflict, Memory Transfers and the Reshaping of Europe*, ed. H. Gonçalves da Silva, Newcastle upon Tyne, pp. 8–23.
- Assmann J., 2009, *Kultura pamięci*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków, s. 59–99.
- Čichoň P., 2011, *Slezský román*, Brno.

¹⁵ Por. uwagi Astrid Erill: „Dla rozwijającej się w kręgach rodzinnych pamięci komunikacyjnej prawdopodobnie najważniejszymi medialnymi *cues* są fotografie. Marianne Hirsch wykazała, że zdjęcia dopiero dzięki narracjom nabierają charakteru mediów pamięci. Zakupiony na pchlim targu stary rodzinny album ze zdjęciami nic lub prawie nic „nam nie mówi”. Dla obcego obserwatora ma on bardzo nieokreślone znaczenie medialno-pamięciowe (ubiór czy postawa mogą być odczytywane jako typowy wyraz minionych epok). Zaznajomiona z historiami rodzinnymi wnuczka zaktualizuje jednak album jako medialne *cue* dla znacznie bogatszych wspomnień o dawnych czasach. Przykład fotografii rodzinnych pokazuje więc dokładnie: obiekty materialne przeistaczają się w medialne *cues* pamięci zbiorowej dopiero po uzupełnieniu ich o opowieści” (Erill 2009, s. 222).

- Erill A., 2009, *Literatura jako medium pamięci zbiorowej*, przeł. M. Saryusz-Wolska, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków, s. 2011–247.
- Ghandi L., 2008, *Teoria postkolonialna. Wprowadzenie krytyczne*, przeł. J. Serwański, Poznań.
- Gosk H., 2015, *Wychodzenie z „cienia imperium”. Wątki postzależnościowe w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Kraków.
- Gosk H., Kołodziejczyk D., (red.) 2014, *Historie, społeczeństwa, przestrzenie dialogu. Studia postzależnościowe w perspektywie porównawczej*, Kraków.
- Hannan K., 1997, *Borders of Identity and Language in Teschen Silesia*, New York–Bern.
- Hannan K., 2005, *Naród i język śląski w perspektywie etnolingwistycznej*, [w:] *Górny Śląsk wyobrażony: wokół mitów, symboli i bohaterów dyskursów narodowych*, red. J. Haubold-Stolle, B. Linek, Opole–Gliwice–Marburg, s. 157–176.
- Hodrová D. a kol., 2011, *...na okraji chaosu... Poetika literárního díla 20. století*, Praha.
- Houston M., Kramarae Ch., 1991, *Speaking from silence: methods of silencing and of resistance*, „Discourse and society”, vol. 2, no. 4.
- Hrdina M., Piorecká K. (ed.), 2014, *Historické fikce a mystifikace v české kultuře 19. století*, Praha
- Hrušková J., Jarošová K., Kůs M., Pustka T., 2012, *Slezské nářečí se z řeči mladých lidí vytrácí*. On-line: http://opavsky.denik.cz/zpravy_region/tema-slezske-nareci-se-z-rci-mladych-lidi-vytraci.html, [dostęp: 18.09.2017].
- Jeřáb J., 2014, *Nominace současné hlučínské literatury do integrované Evropy*, „Hlučínsko: vlastivědný časopis Muzea Hlučínska”, č. 2.
- Klíčová E., 2011, *Probouzení hnědé krve*, „Respekt”, 13.11., On-line: <https://www.respekt.cz/tydenik/2011/46/probouzeni-hnede-krve> [dostęp: 18.09.2017].
- Kratochvíl A. (ed.), 2015, *Paměť a trauma pohledem humanitních věd. Komentovaná antologie teoretických textů*, Praha.
- Malcharková A., 2011, *Grunt*, Ostrava.
- Malcharková A., 2014, *Vyhnanovec*, Ostrava.
- Nawarecki A., 2010, *Lajerman*, Gdańsk.
- Nora P., 2009, *Między pamięcią i historią: Les lieux de Mémoire*, „Tytuł Roboczy”, nr 2.
- Nycz R., 1984, *Sylwy współczesne. Problem konstrukcji tekstu*, Wrocław.
- Nycz R. (red.), 2011, *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*, Kraków.
- Patočka J., 1997, *Kim są Czesi?*, przeł. J. Baluch, Kraków.
- Pomian K., 1986, *Der Ursprung des Museums. Vom Sammeln*, Berlin.
- Pospiszil K., 2016, *Swojskość i utrata. Obrazy Górnego Śląska w polskiej i czeskiej literaturze po 1989 roku*, Katowice.
- Schlossarková J., 1998, *Co na Prajszke se stalo a co povědalo*, Opava.
- Scholtis A., 1932, *Ostwind. Roman der oberschlesischen Katastrophe*, Berlin.
- Spivak G.Ch., 1985, *Can the subaltern speak?*, „Wedge”, no. 7-8.
- Szymutko S., 2001, *Nagrobek ciotki Cili*, Katowice.
- Šebestová I., ed., 2015, *Kulturní a literární život německý mluvícího obyvatelstva na Hlučínsku*, Ostrava.
- Šebestová I., ed., 2016, *Německý literární svět na Hlučínsku*, Ostrava.
- Traba R., 2007, *Polifonia pamięci*, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura”, nr 41.
- Tvrďá E., 2008, *Třešnovou alejí*, Ostrava.
- Tvrďá E., 2009, *Nenápadný půvab Slezska*, Ostrava.
- Tvrďá E., 2010a, *Dědictví*, Ostrava.
- Tvrďá E., 2010b, *Okna do pokoje*, Ostrava.
- Tvrďá E., 2015, *Pandorina skříňka*, Ostrava.
- Woźniakiewicz-Dziadosz M., 2007, *Powieść jako model do składania*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF, Philologiae”, vol. 25, s. 149–158.